

Redakcja Zawadzka 1, telefon 138 28 182 48 102-28 - Al. Straszniakowskie 11 - telefon 02-29
 Redaktor tego zastępcą pnia od godziny 3 do 7 po poł.
Warunki prenumery:
PRENUMERATA miesięczny od numerów numerów w administracji 2 zł. 50 gr.
 Dostarczanie do domów 2 zł. 50 gr. Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamieściowa i przeka pocztowa wynosi 2 zł. 50 gr. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie) numerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia numerum uważane są za bezimiennie. Recepty i listy używane w redakcji nie są wzywane.

Życie

Rok VII, № 3.

Łódź, Sobota 3 stycznia 1931 r.

Ceny ogłoszeń:
 Przed tekstem t. 1 i-a strona 40 gr. za w mm i lam. strona 5 lam. w tekście 40 gr.; nekrologi 25 gr.; wyjątkowe 15 gr.; strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wyraz; dla poszukiwanych pracy 10 gr. najmniejsza ogłoszenie 120 zł.; dla bezrobotn. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
 Za termin druku administracja nie odpowiada. - P. K. O. Nr. 6809

Dźwiękowe
GRAND KINO
Dziś wspaniała premiera!
Rozpoczynamy rok 1931 pod znakiem Tańca, Piosenki i Humoru!

Klejnety produkcji dźwiękowej w wykonaniu najdoskonalszego zespołu aktorskiego i reżyserskiego p. t.
„PARADA PARAMOUNTU”
 Rewia dźwiękowa, składająca się z szeregu skeczów w wykonaniu wszystkich gwiazd wytwórni „Paramount”
Maurice Chevalier, Clara Bow, Dennis King, Evelyn Brent (partnerka Jannigsa) Nancy Carroll, Gary Cooper, George Bancroft, Charles Regers i inni. Nadprogram: dodatek dźwiękowy **Fieischerowski** p. t. Bałki mydlane
 Początek o g 4-45 po poł. o 10.12 w soboty, niedziela i święta o g 2-25 w poł. o 10.15. Ceny miejsc normalne na porankach znizowane.

Wstrząsająca scena na jeziorze. Szaleniec zabił swego wybawcę.
 Bydgoszcz, 3. 1. (Od wł. koresp.) Umysłowo chory cukiernik z Adama. Władysław Waliński w przysiębie szalu porwał siekierę i począł nią grozić każdemu z napotkanych. Sąsiedzi postanowili go obezwładnić. 17-letni Mikołaj Dudziak zgodził się za 5 złotych uspokoić warjata. Waliński ujrzałszy Dudziaka zaczęło doń z kijem uciekać na pobliskie jezioro. Cienka tafła lodu załamała się pod nim i szaleniec począł tonąć. Dudziak odrzucił kij i wskoczył do wody, aby uratować tonącego. Po kilku denerwujących minutach udało mu się nieszczęśliwca usadzić na większej krze lodu i wówczas dopiero dzielny młodzieniec pomyślał o sobie. Przedewszystkiem usiłował wdrapać się na krę, gdzie siedział szaleniec.

Brawurowa podróż 20-letniej lotniczki.
 Warszawa, 3. 1. (Od wł. kor.) — Dziś po południu przybyła do Warszawy Amy Johnson, najślynniejsza lotniczka świata. Na awionetce typu Mose odbyła ona podróż do Japonii. Samolot angielskiej pilotki oznaczony jest literami „Gabda” i pomalowany w białoczerwone pasy. Miss Johnson zamieni w Warszawie koła samolotu na plozy, aby dostosować swój aparat do lądowania na śniegu. Śmiała lotniczka liczy zaledwie 20 wiosen.

Trup w łazience przemysłowca. Śmiertelna kąpiel syna.
 Łódź, 3. 1. W dniu wczorajszym VII komisariat policji państwowej zaalarmowany został wiadomością o tragicznym wypadku jaki wydarzył się w mieszkaniu znanego przemysłowca łódzkiego p. L. Twardowicza, przy ulicy Wysockiej 38, właściciela fabryki maszyn piekarskich i cukielniczych. Około godziny 11 wieczór syn p. Twardowicza — 21-letni Henryk zaczął przygotować sobie wannę, kiedy służąca oświadczyła iż kąpiel gotowa zamknął się w łazience. Po godzinie, gdy syn nie wychodził z łazienki zaniepokojeni nieco rodzice zaczęli pukać do drzwi. Nikt nie odpowiadał. Rodzice przypuszczając iż Henrykowi przytrafił się jakiś wypadek wkroczyli do łazienki, gdzie ujrzeli leżącego w wannie pod wodą syna. Niezwłocznie zaalarmowano m. skie pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził już tylko zgon Henryka Twardowicza, wskutek utonięcia w wannie. Niezależnie od powyższego lekarz pogotowia stwierdził pewne symptomy zaczerpnięcia gazem świetlnym, co wskazuje, iż Henryk Twardowicz zastrulił się najpierw gazem świetlnym, a później dopiero utonął w wannie. Czy to nieszczęśliwy wypadek, czy też zamach samobójczy narazie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi 8 komisariat policji. Zwłoki Henryka Twardowicza zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-lekarskich.

Straszliwy wybuch kotła w ŁAZNI RYTUALNEJ DLA KOBIET. Cztery osoby poniosły śmierć -- 10 kona w szpitalu.
 Łódź, 3. 1. (Od wł. kor.) Małe miasteczko na Pokuciu Horodenka położone w odległości 60 kilometrów od Kolumyjsko się wiodownia wstrząsającej katastrofy w której cztery osoby poniosły śmierć, dziesięć zaś uległo ciężkim ranom i poparzeniom. O 5 po południu miasteczko zostało zaalarmowane głośną detonacją, która wzbudziła w łazni rytualnej dla kobiet. Wybuch spowodowany był pęknięciem kotła dla ogrzewania wody, która wjawszy się z rur chlusnęła na palenisko. Jednocześnie rozległy się okrzyki bólu i wołania o pomoc. W łazni znajdowała się w chwili katastrofy 17 kobiet. Przybyła na miejsce policja wydobyla z pod gruzów zwłoki jednej kobiety, która została przyniesiona rozerwanym kotłem. Po kolej wyniesiono ze zdemolowanego budynku 12 kobiet bardzo ciężko poparzonych, które przewieziono do szpitala. Wreszcie ostatniego wydobyto palacza, który zmarł po przewiezieniu do kliniki. Nie udało się również utrzymać przy życiu 2-ch z pośród poparzonych kobiet. Zmarły one w dwie godziny po katastrofie. Ponadto stan pięciu innych kobiet jest beznadziejny.



NAJWYŻSZY BUDYNEK ŚWIATA NA USŁUGACH LOTNICTWA.
 Na szczycie Empire State Building w Nowym Jorku przewyższającego o 3 metry wieżę Eiffla (303 metry) ustawiono specjalny maszt do lądowania pasażerów ze sterowców. (h)

Dynamit w ustach górnika. Samobójstwo bezrobotnego.
 Katowice 3. 1. (Od wł. kor.) — W lesie radozwojnym pod Kozłowicami znalaziono zwłok mężczyzny rozszarpanego częściowo dynamitem. Śledztwo ustaliło, iż pozbawił się życia Jan Gawlik z Bytomia, bezrobotny górnik, który włożył do ust ładunek materiału wybuchowego i podpalił lont.

Henderson zgodził się na zamianę. W Golewie czeka Polskę gwałtowny atak.
 Berlin, 3. 1. — Na pismo niemieckiego min. spr. zag. p. Curtiusa do angielskiego min. spr. agr. Hendersona w sprawie zmiany kolejności przewodnictwa na Radzie Ligi Narodów, nadeszła odpowiedź przychylna. Min. Henderson godzi się na objęcie przewodnictwa na sesji styczniowej z tem, że na następnej sesji majowej przewodniczyć będzie delegat Niemiec. W ten sposób min. Curtius uzyskał upragnioną swobodę ruchów dla swej roli oskarżyciela Polski i będzie się starał zasłużyć na zaufanie nacjonalistów niemieckich, od których zależy będzie jego stanowisko po zebraniu się parlamentu Rzeszy. Zrzeczenie się przez niemieckiego ministra spr. zagr. przewodnictwa na Radzie Ligi daje już przedsmak tego, jak gwałtowne będą ataki Niemiec pod adresem Polski.



Peżegnanie umierającego wodza, Szeł sztabu generalnego Guillaumat w meloniku) b. współpracownik Joffre'a opuszcza klinkę gdzie pożegnał się z umierającym wodzem. (h)



Powrót z połowu. Amerykański statek rybacki „Wanderer” po był się podczas burzy morskiej takielmami ma-

Powrót z połowu.
 sami lodu, że o mało co nie zatonał. Na ilustracji widzimy oczyszczanie statku z lodu w porcie bostońskim. (h)

Rosnący deficyt w Anglii.
 Londyn, 3. 1. — Deficyt budżetowy Anglii za trzy kwartały ub. roku wyniósł 180 milionów funtów szterlingów. Przynuszcza się, że deficyt ten w ciągu 4-go kwartału, który jest stale lepszy budżetowo, ulegnie pewnemu zmniejszeniu. W każdym jednak razie rząd angielski liczy się z deficytem za cały rok budżetowy w wysokości 2.200 milionów złotych.

Dolar w Łodzi.
 Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.85 — 8.86. Prywatnie dolar w żądaniu 8.87, w placeniu 8.89. Tendencja spokojna.



Wątpliwy bohater. Major Franco (w cyklistówce) po przybyciu do Antwerpii powitany został przez pułkownika Macia (z odkrytą głową), przebijającego na wygnaniu przywódcę jednej z dawniejszych rewolt wojskowych w Hiszpanji. Major Franco odegrał bardzo dwuznaczną rolę w ostatniej rewolucji hiszpańskiej. Podczas, gdy jego towarzysze zaczęli walkę i wyrwali do końca na stałe wisku, ryzykując swem życiem, Franco który innych namówił do buntu, wsiadł na aeroplan i uciekł do bezpiecznej Portugalji. Teraz zagranicą przybiera pozę „bohatera”. (h)

Sprawca głośnego napadu bandyckiego skazany na 4 lata więzienia.

Warszawa, 3. 1. — Wczoraj w sądzie okręgowym znalazła epilog sprawa głośnego napadu bandyckiego na mieszkanie bankiera Weinkiera przy ul. Świętochowskiej nr. 15 w dniu 22 września ub. r. Do mieszkania bankiera przyszedł jaskini osobiście w czapce pracownika elektrowni, który oświadczył służącej Janinie Turzowskiej, że ma sprawdzić licznik elektryczny. W pewnej chwili, gdy wraz ze służącą znajdował się w korytarzu przed sianką, zawołał głośno: „Nie przyszedłem tu jako elektrotechnik, lecz, aby ograć mieszkanie. Jeżeli będziesz krzychała, zastrzelę”. Przy tych słowach wyciągnął rewolwer. Następnie związał służącą i wciągnął ją do łazienki. Dziewianna służąca jednak potrafiła uwolnić się z więzów i przez kuchenne schody zbiegła na podwórce, gdzie zaalarmowała dozorcę oraz sąsiadów. Bandyta został przywrócony do urzędu. Jednocześnie okazało się, że jest to 38-letni Roman Kosiński, właściciel zakładu mechanicznego. Kosiński planował napad rabunkowy

na mieszkanie Weinkiera od dawna. W tym celu poznał się z kucharką bankiera Jelińską i w dniu zamachu umówił się z nią na spotkanie w miejscu dość odległym od domu, chcąc w ten sposób usunąć świadka. Również w podstępny sposób wywabiał z domu bankiera Weinkiera, którego poznał przed pewnym czasem przy sposobności kupna motocykla. Na rozprawie sądowej Kosiński, który na pierwszy rzut oka czyni wrażenie bardzo solidnego człowieka, starał się wytłumaczyć swój postępek fatalnym stanem materialnym. Twierdził mianowicie, że na ławie oskarżonych „winni się znaleźć ci, którzy go zrujnowali i postawili w takiej sytuacji, że dla zdobycia środków musiał uciekać się do przestępstw”. W wyniku przewodu sądowego, po przesłuchaniu świadków, którzy całkowicie potwierdzili szczegóły zawarte w akcie oskarżenia, sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazując Kosińskiego za dokonanie napadu bandyckiego na 4 lata więzienia.

Walka o podwyżkę zarobków na Górnym Śląsku.

Katowice, 3. 1. (Od wł. koresp.) — Na posiedzeniu polskiego zespołu pracy powzięto decyzję wysunięcia 15 proc. podwyżki zarobków i wyrównania plac dla niektórych kategorii przemysłu górniczego.

Do walki zarobkowej przystępują robotnicy robotnicy na trzy grupy: związki oparte o blok rządowy, N. P. R. i socjalistyczne. Rozbicie to osłabia zwłaszcza akcje robotników.

Zmiany kolejowe w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec, 3. 1. — W związku z mającym nastąpić przeniesieniem siedziby dyrekcji kolei z Radomia do Chelma, poszczególne odcinki dotychczasowej dyrekcji radomskiej mają być przekazane sąsiednim dyrekcjom a więc warszawskiej i krakowskiej. Z dniem 1 kwietnia r. b. z inicjatywą min. komunikacji inż. Kuzna, stacja kolejowa Strzemieszce przemieści się z odcinkiem linii kolejowej w kierunku Sławkowo-Olkusz została przekazana ekspozyturze warszaw-

skiej dyrekcji kolei a mianowicie urzędowi ruchu w Sosnowcu. Powyższe posunięcie władz kolejowych ma ogromne znaczenie dla sfer przemysłowych i handlowych Zagłębia Dąbrowskiego. Dotychczas bowiem na terenie Zagłębia pewne szlaki kolejowe dyrekcji radomskiej podlegały urzędowi ruchu w Kielcach, wskutek czego przemysłowcy i kupcy byli zmuszeni udawać się tam w sprawie uzyskania wagonów, co narażało ich na bardzo znaczne koszty.

Niezwykła frekwencja gości w Zakopanem.

Zakopane, 3 stycznia. Frekwencja gości w Zakopanem w sezonie zimowym przekroczyła wszelkie oczekiwania, nie powierdza, że stolica sportów zimowych nie straciła bynajmniej na swej popularności, jak z niektórych stron z nieuzasadnionym zupełnie powodów odzywała się głosy opinii publicznej. — Fakt jest, iż najmniejsza ilość meldunków w zarządzie uzdrowiska wynosi dziennie 300, co jest w ostatnim trzytygodniowym okresie, iż ilość ich dochodziła nawet do 600 meldunków dziennie. W sezonie turystycznym w pasie granicznym granicznym sezonie zimowym jest

również bardzo ożywiony. Stwierdzić to można po ilości wydawanych legitymacji tatrzańskich przez zarząd uzdrowiska, który idąc po linii największego udogodnienia w tym kierunku gościom, przedłużył godziny urzędowania dla stron a to w dni powszednie od 9-tej do 1-szej, po południu od 3-jej do 6-tej, zaś w niedziele i święta od 10-tej do 12. Dla informacji powtarzamy, iż każdy gość otrzymać może tego rodzaju legitymację tatrzańską na podstawie dowodu zameldowania, opłaconej taksy klimatycznej oraz posiadanej dowodu osobistego, względnie przedłożonej do legitymacji fotografii.

Zwłoki dziewczyny w studni. Tragedja miłosna w Aleksandrowie.

Aleksandrów, 3. 1. W dniu wczorajszym, późnym wieczorem Aleksandrów wstrząśnięty został wiadomością o tragicznym samobójstwie 28-letniej Marty Machner vel Maskarskiej, zamieszkałej przy ulicy Górnej 5-a. U Machnerowej bawił jej narzeczony niejaki Aleksy Burchardt, syn właściciela piwiarni w Łodzi przy ulicy Rokicińskiej. Narzeczony wraz z ojcem Machnerówny Rudolfem siedzieli przy kolacji. Około godziny 10 wieczorem Martę Machner wyszła na chwilę z mieszkania. Po przeszło godzinie daremnie wycekiwaniu ojciec wyszedł na poszukiwania córki. Zatrząwszy przypadkiem do studni

ujrzał pływające na powierzchni wody ciało Marty. Zaalarmowawszy sąsiadów, którzy pośpieszyli ze światłem nieszczęśliwy ojciec wszedł do studni i wydobyl córke. Zażewany lekarz szpitala miejskiego stwierdził już tylko zgon Marty Machnerówny. Zaalarmowana o powyższym policja wystawiła przy zwłokach młodej kobiety posterunek do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Ponieważ zachodzi podejrzenie, iż powodem samobójstwa jest nieszczęśliwa miłość narzeczony Machnerówny — Aleksy Burchardt został zatrzymany przez policję do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Znowu pobicie urzędnika polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 3. 1. — Onegdaj donosiliśmy o fackie brutalnego pobicia kolejarzy polskich w pociągu przez hitlerowców na terenie W. Miasta. Obecnie mamy do zanotowania nowy wypadek brutalności niemieckiej w stosunku do Polaków. — Tym razem pobity został przez obywateli gdańskich polski inspektor celny Rupper w czasie pełnienia obowiązków służbowych. Wypadek ten zaszedł podczas dokonywania odprawy celnej wagonu pomarańcz na dworcu kolejowym Legeter i przysięgło mu się wielu widzów, którzy podburzali sprawców czynu do intensywniejszego bicia polskiego inspektora i zły go w najordynarniejszy sposób. Na padnięty inspektor Rupper został tak dotkliwie pobity i skopany, że stracił przytomność i o własnych si-

łach nie mógł dojść do domu, gdzie obecnie leży w łóżku. Obecni przy tem zajściu gdańscy urzędnicy celni, wyznaczeni dla dokonania odprawy celnej byli w czasie zajęcia pijani do tego stopnia, iż gdy jeden z nich upadł na ziemię, o własnych siłach nie mógł się podnieść. Gdy napadnięty zwrócił się do nich o pomoc, kazali mu milczeć, że odzywając się w swojej obronie, wywoła jeszcze gorsze skutki. Powyższy wypadek wywołał w kołach gdańskich Polonii wielkie oburzenie. Opinia polska oczekuje od czynników miarodajnych polskich energicznych krwawych u władz gdańskich i wysokiego Komisarza Ligi Narodów celem uniemożliwienia powtórzenia się tego rodzaju wypadków na przyszłość.

Skutki nędzy mieszkaniowej Tragedia małżeńska w przepelnionej izbie.

Warszawa, 3. 1. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj przy drzwiach zamkniętych tragiczną sprawę, która w znacznym stopniu jest wynikiem opłakanych stosunków mieszkaniowych. Bolesław Zochowski, lat 40 zasiadł na ławie oskarżonych pod ciężkim zarzutem zamordowania żony, której w czasie snu roztrzaskał toporem głowę. Zochowski wraz z żoną i dziećmi zajmował 1-izbowe mieszkanie na przedmieściu Warszawy. Ciężkie warunki materialne zmusiły Zochowskiego do przyjęcia nadto do swego mieszkania dwóch sublokatorów.

Pozatem mieszkali tam dwie kobiety Zochowskiej. Poza łóżkami na inne sprzety już nie było miejsca. Jeden ze sublokatorów, nazwiskiem Gładki nawiązał romans z żoną Zochowskiej. Gdy pewnego wieczoru Zochowski powrócił do domu, zauważył w mieszkaniu resztki libacji. Zochowska spała z Gładkim w jednym łóżku. Zochowski chwycił za wielki topór i kilku uderzeniami zmiażdżył cza-

Magjst m. Tuszyna
wzywa pozostałych nabywców działek leśnych w osiedlu letniskowym Tuszyna-Liwo uregulowania należnych i do plac bieżących rat należnych za działki ile wszystkie zaległe raty nie wpłacone do dnia 15 stycznia 1931 r. magjstrat zmuszony będzie wydać pkt 4 umowy. Za raty weksli przysyłamy.
Tuz 2 stycznia 1931 r.
Burmistrz
m. Tuszyna
J. Domowicz.

Złoteje w mieszkaniu i na strychu.

Łódź, 3. 1. — Ubiegłej nocy niewykrytą sprawcy włamali się do mieszkania Ryszarda Kupińskiego przy ulicy Rożnińskiej 47, skąd skradli garderobę i t. rzeczy wartości około 2000 zł. ze strychu domu przy ulicy Kilińskiej 66 - 38 skradzioną została bielizna, o wartości około 1000 zł. na szkodę Ieka Jinińskiego. W obu wypadkach sprawców kradzie nie udało się dotąd ująć.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) W Panamie wybuchła rewolucja. Rząd został obalony, prezydent aresztowany.
(-) W Anglii 150.000 górników paraliżowało pracę.

Bójka przy ulicy Sienkiewicza. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 3. 1. — W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem w bramie przy ulicy Sienkiewicza 64 wynikła bójka pomiędzy kilku osobnikami, w czasie której pokaleczeni zostali ośmiu narzedziami przechodzący w międzyczasie 22-letni Stanisław Urbański, elektryk, przy ul. Głównej 30 oraz 20-letni Stanisław Staliński, agent handlowy przy ul. Głównej 18. Urbański doprowadzono do pobliskiej szpitali, gdzie udzielił mu pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. Sprawców wywołania bójki pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA
LOZ-PIOTRKOW
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 8-jej rano o 20 w wiecz. z ul. Wólczańskiej 232, przy Dworcu Południowym. Czas przyjazdu godz. 1.30 cena 3.50 gr.

KINO-PALACE **TEATR**
Piotrkowska 108
Dziś wielka noworoczna premiera! Dawno oczekiwana perła pluku europejskiej 1930/31
Między dwiema kobietami
Połączony dramat osnuty na tle miłości młodej panny-artyстки do znanego mężczyzny. Międzynarodowa obsada. Kuszająca piękna SUZY VERNON rasowy Jean Angelo
UWAGA: z dniem 1 stycznia r. b. kierownictwo muzyczne objął znakomity LEON KANOR.
Początek seansów o 4 pp. w soboty i święta o 12 w pol.
Na pięty seans wszystkie miejsca od 50 groszy.

TEATR
ZACHĘTA
Dziś i dni następnych!
Wspaniały podwójny program „**CZARNE DOMINO**”
W rolach głównych: HARRY LIEBKE w ostatniej swej kreacji i naturalniejszej swej roli, w pięknej archytmpanijskiej wystawowej komedii.
W pozostałych rolach: Hans Junkerman i Wera Schmiterłow.
Il obraz „**WYWOŁYWACZ**” w rolach głównych: Milton Sills, Betty Compton i Douglas Fairbanks syn Fairbanka
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-jej p. pol. w soboty niedzieli i święta o g. 12 w pol.
Doborowa orkiestra pod kier J. Wielanckiego
Następny program: Gwiazdzista Eskadra.

Dr. med.
EDWARD REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia. Elektroterapia.
ul. Południowa Nr. 28,
tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedziele od 9-1 p. p.
Dla niezamożnych ceny leczalc.

Dr. med.
H. LUBICZ
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych,
Ul. Cegielniana Nr. 43. Tel. 141-32.
Przyjmuje 8-10, 12-2 15-8 w niedziele i święta 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. NADEL
AKUSZERKA CHOROBY KOBIECE
godz. przyjść od 3-5 po poł.
Pomorska Nr 7 tel. 127 84.

Dr. N. HALTRECHT
Choroby skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10.
Przyjmuje od 8-9 rano. 18-9 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 1 po poł.

DOKTOR H. WOŁKOWSKI
przeprowadził się na ul. Cegielnianą 36, tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz 8-2 i od 5-9.
W niedziele i święta od 9 do 1 w pol.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Różaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
ELEKTROTERAPJA.
ul. Narutowicza 9, tel. 128-98. (Dzielnia)
Przyjmuje od g. 8-10 rano i od 5-8 po poł.
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów ZAWADKA 1
czynna od 8 rano i 9 wieczór, od 11-12 i 2-3 przyjmie kobieta lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH SKÓRNYCH
Badania krwi, wydzielin na syfilis, tryper.
Konsultacje z ginekologiem i urologiem.
Gabinet żyłto-leczniczy. Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORPA 3 zł

Dr. G. Rzdzewski
b. lekarz Szpitala św. Łazarza w Warszawie
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 7-11 wiecz., w niedziele od 10-1 ul. Żmichofa Nr. 6.

ZAGINAŁ kwiaty alicyny na 15 zł. Elektrowni Łódzkiej, Stanisława Przybyła, Niska 3.
1-2-3-4-5 POKOJOWE mieszkania we wszystkich punktach miasta, w starych domach oraz za komorne posiedzenie, poleca biuro „Polnuch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.
PRZYJEZDZA krawcowa z Warszawy, poszukuje prac w domach prywatnych, po cenach przystępnych. Radwańska 53, m. 55.

OGŁOSZENIA DROBNE
GŁUCHOTA leczalna, Wynalazek Eufonia - demonstrowany specjalistom. Usługa przytoczenia słuchu, szum, ciekawienie uszów. Liczne dziękowania. Zadzajcie bezpłatnie pocztą w broszury. Adres: Eufonia Liszki koło Krakowa.
2 LUSTRA tremo nowe tanio sprzedam, ul. 11-go Listopada 52, II piętro, m. 14.
PRZYBLAKAŁ się pies duży, złoty, rasy Doberman, kasy. Pomorska 129, Perworn.
PRZYBLAKAŁ się pies (suka) buldog, znowu Odebrać: Zachodnia 36, Błaszczuk.
KUBAS WALERJA, zamieszkała Lutomerka Nr. 13 zgubiła legitymację zapomogową.
PANIE zainteresowane syciem mogą oddać swoje posady. Piotrkowska 176, poprzeczna uliczka i piętro.
DAJE na raty każdemu bez poroczenia męski ubranie i meskie palta. Al. 1-go Maja 36.
KURS FILET ręcznego zł. 10. Praca zapewniona. Wyuczam haftów ręcznych, maszynowych toledo, aplikacje i wenecka robotę oraz Tenerytę (złote serwetki). Kaufmanowa, ul. Piotrkowska 18, prawa oficyna.
UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.
NA KARNAWAL DZWOŃ, tel. 163-30. Pogotowie Krawieckie Kiersza, Żeromskiego 91. Od święta garnitur smokingowy za zł. 3,35, frakowy zł. 4,10, suknie * 2,80, palto zł. 3 z odebraniem i odesłaniem.

PRZYCHODNIA
LECZNICA NA WÓLCĘ
szkarych specjalistów i gabinet dentystyczny.
Piotrkowska 187. Tel. 149-00.
Zorganizowana i rozszerzona - Prac. bakteriologiczno-chemiczna - Lampa kwarcowa i Materna. Renszen. Elektryzacja. Masaże. Szczególnie ochronne. Wzrost i posilanie polonizacja w dzień i w noc. Natężenie lampy kwarcowej. Ocieplaczka zł. 3. grupami zł. 1,50.

Primeros
PREZERWATYWY
Dr. med.
Z. RAKOWSKI
KONSTANTYNOWSKA 9. Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje od 12-2 i 5-7.
Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy.

SPOJRZ STRYJO MAM DLA CIEBIE!

Trup pod choinka.

W bawarskiej miejscowości rozegrał się w samą wigilię dramat w rodzinie właścicieli go Ludwika Kuttera.

Nieznadługo przed rozpoczęciem czoru wigilijnego we dworze zjawił się bratanek jego 22-letni Kutter i prosił, aby mógł wziąć udział w wiecezery.

Stryj odmówił tej prośbie, gdyż ku miesiąc wogóle wymówił mu bratanekowi, ponieważ ten wał stałe w zlem, towarzyszywie tracił pieniądze, otrzymywane z pomocy od stryja.

Jednocześnie z tą odmową Kutter świadczył bratanekowi, że go w dzicza i że generalnym swym sn biercą postanowił uczynić synka długoletniej gospodyni.

Oświadczenie to zrobiło straszenie na wydziedziczoną. Po kądzie osłupienia wyciągnął on rękę z kieszeni i ze słowami: „Spokojnych lokalach Montmartru za stryja, co mam dla ciebie!” — dał strzyły w kierunku Ludwika Kuttera, który padł śmiertelnie ranny na miejscu.

Widząc to 13-letni synek gospodyni uciekł z pokoju do salonu i schował się za płonącą wówczas choinką. Morderca pobiegł za chłopcem i wpakował mu kłosem w głowę, poczem oszalała żądzą mordu zbrodniarz podał do kuchni i szóstym nabojem ciężko zranił gospodynię Teresę Keller, a gdy zobaczył, że niebezpieczna kobieta daje jeszcze oznaki życia, zadał jej kilka ciosów łopatką od węgli.

Sąsiedzi, którzy następnego dnia przybyli ze świąteczną wizytą do Kuttera, znaleźli będącą jeszcze przy życiu Kellerową i zastygłe już zwłoki obywatela i 13-letniego Kuttera.

Poszukiwania zmierzające do ujęcia podwójnego mordercy, który tak straszliwie zemścił się za swe wydziedziczenie, nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

Stryja odmówił tej prośbie, gdyż ku miesiąc wogóle wymówił mu bratanekowi, ponieważ ten wał stałe w zlem, towarzyszywie tracił pieniądze, otrzymywane z pomocy od stryja.

Jednocześnie z tą odmową Kutter świadczył bratanekowi, że go w dzicza i że generalnym swym sn biercą postanowił uczynić synka długoletniej gospodyni.

Oświadczenie to zrobiło straszenie na wydziedziczoną. Po kądzie osłupienia wyciągnął on rękę z kieszeni i ze słowami: „Spokojnych lokalach Montmartru za stryja, co mam dla ciebie!” — dał strzyły w kierunku Ludwika Kuttera, który padł śmiertelnie ranny na miejscu.

Widząc to 13-letni synek gospodyni uciekł z pokoju do salonu i schował się za płonącą wówczas choinką. Morderca pobiegł za chłopcem i wpakował mu kłosem w głowę, poczem oszalała żądzą mordu zbrodniarz podał do kuchni i szóstym nabojem ciężko zranił gospodynię Teresę Keller, a gdy zobaczył, że niebezpieczna kobieta daje jeszcze oznaki życia, zadał jej kilka ciosów łopatką od węgli.

Sąsiedzi, którzy następnego dnia przybyli ze świąteczną wizytą do Kuttera, znaleźli będącą jeszcze przy życiu Kellerową i zastygłe już zwłoki obywatela i 13-letniego Kuttera.

LECZNICA

przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg 11-go Listopada). Tel. 116-44.

Dr. Bronkowski (chor. uszu gardła i nosa) 4-5.
Dr. Dobrowolski (chor. skórne i weneryczne) 11-12.
Dr. Jasiński (chor. kobiet i akuszeria) 12 i pół.
Dr. Probst (chor. kobiet i akuszeria) 12 i pół.
Dr. Jastrzebski (chor. oczu) 3-6.
Dr. Koliński (chor. oczu) 10-11.
Dr. Kallisz (chor. chirurgiczne) 1 i pół.
Dr. Frawiński (chor. chirurgiczne) 4-7.
Dr. Koludzi (chor. wewnętrzne) 1-2.
Dr. Misjon (chor. wewnętrzne) 6-7.
Dr. Relterowski (chor. płuc) 1-2.
Dr. Klichowski (chor. dzieci) 1-2.
Dr. Wozniakówna J. (chor. dzieci) 3-4.
Dr. Śliwiński (chor. nerwowe i psychiczne) 5-7.
Gabinet dentystyczny. — Lek. dentysta Biernacka, g. 3-8. Lampa kwarcowa

Zbrodnia bogatej kobiety.

Sensacyjna afery kryminalna.

Opinia publiczna Ameryki wstrząsnęła jest obecnie afery kryminalną, której bohaterką jest piękna pani Dorota Jersey, żona najbogatszego człowieka miasta Brocklynu, Jamesa Jersey. Oto bowiem elegancka i uroczą damę stoi obecnie pod zarzutem zastrzelenia 20-letniego hadlowca Karola Dennysa. Tło tej zbrodni jest następujące: Pa-

ni Jersey liczy lat 32 i posiada męża, który jest wprawdzie niezmiernie bogaty, ale dawno już przekroczył sześćdziesiątkę. Wobec tego poczęła ona szukać miłości poza ogniskiem domowym.

Przed kilku miesiącami poznała Karola i zakochała się w nim bez pamięci. Młody i przystojny chłopak przez jakiś czas odwzajemniał jej uczucia, lecz wreszcie zniechęcił się do natarczywej kobiety. Między kochankami doszło do dramatycznej sceny.

W jej domu Karol oświadczył stanowczo, że pani Jersey jest przekleństwem jego życia i że zupełnie go wykołosała, wobec czego musi z nią zerwać...

Miljonierka pozornie się z tem pogodziła, przybyła jednak bardzo wczesnym rankiem do mieszkania Dennysa, który jeszcze spał. Nie namyślając się długo, wyjęła broń i strzeliła trzykrotnie ku biednemu chłopakowi, który niebawem zmarł wskutek odniesionych ran.

Obecnie rozpoczął się proces przeciwko zaślepionej namiętnością kobiety, która prawdopodobnie, mimo kolosalnego majątku swego męża, zginie na fotelu elektrycznym.

Śnieg z kwasu i soli.

Sporty zimowe w Paryżu.

Skromne święta w stolicy świata.

Paryż, w końcu grudnia.

Coroczne święta Paryżanie spędzili spokojnie, niż zazwyczaj. Jeżeli w niektórych lokalach Montmartru zastrzyły w kierunku Ludwika Kuttera, który padł śmiertelnie ranny na miejscu.

Widząc to 13-letni synek gospodyni uciekł z pokoju do salonu i schował się za płonącą wówczas choinką. Morderca pobiegł za chłopcem i wpakował mu kłosem w głowę, poczem oszalała żądzą mordu zbrodniarz podał do kuchni i szóstym nabojem ciężko zranił gospodynię Teresę Keller, a gdy zobaczył, że niebezpieczna kobieta daje jeszcze oznaki życia, zadał jej kilka ciosów łopatką od węgli.

Sąsiedzi, którzy następnego dnia przybyli ze świąteczną wizytą do Kuttera, znaleźli będącą jeszcze przy życiu Kellerową i zastygłe już zwłoki obywatela i 13-letniego Kuttera.

nak cena indycki dochodziła do 120 a nawet 140 franków, przeto wiele osób za dawnało się poprostu gęsia, której cena nie przekraczała 100 franków. Poza tem szerszy ogół publiczności zajął się takimi smakołykami, jak tłuste ostrygi lub smacznie przyprawione burgundzkie ślimaki. Muszle tych ślimaków setkami wynoszono następnego dnia do śmieci do tradycyjnych skrzyń, powszechnie zwanych „poubelles”. W najzamożniejszych zaś jak i najskromniejszych rodzinach zapijano wytrawne wina, z których butelka szampa kosztuje przeciętnie w sklepie 40 franków, a dobrego ciwego wina 7 do 10 franków (fank = 35 groszy).

Trzeba wiedzieć, że w samym Paryżu istnieją aż dwie szkoły narciarskie. Obie w sezonie świątecznym cieszyły się dużym powodzeniem. Na te „nożne” wykłady uczęszczali ci, którzy rzeczywiście wybierali się w góry, a przybywając tam chcieli mieć chociażby elementarne wiadomości, jeżeli nie o uprawianiu zawrotnych skoków, to przynajmniej o spacerowaniu posuwistym krokiem po śniegu. Pozostali zaś Paryżanie chcą sobie powetować niemożność udania się do Chamonix, t. j.

do francuskiego Zakopanego.

Pierwsza z tych szkół posiada małą, bo zaledwie 30 mtr. „piste”; na „górze” wchodzi się po schodach, ale za to wykłady odbywają się pod kierunkiem pierwszorzędnego profesora - górala. Druga natomiast mieści się w budynku, wyłącznie na sporty przeznaczonym, a posiadającym ogromną kopułę, dzięki której góra i skoki stała się rzeczywiście imponującą. Szeroki zaś tor wysypany jest kilogramami

kwasu borowego i specjalnej soli, po której ślizgają się narty. To „górskie” powietrze pod paryskim dachem wywołuje jednak jakieś dziwne pragnienie, co może być w programie

Pięścią w twarz kobiety.

Napady bandyckie w Berlinie.

Berlin zyskuje coraz bardziej sławę miasta bandytów na wzór amerykański w Chicago. Niema prawie dnia, w którym nie dokonano by jakiegoś bezczelnego napadu rabunkowego w biały dzień, do czego niemiecka publiczność zdaje się już

powoli przyzwyczajać. W tem państwie bojaźni Bożej w ciągu dnia w jednej tylko dzielnicy zachodniej wydarzyły się trzy wypadki napadu rabunkowego na bezbronne niewiasty,

„fabrykantów” tego sportu. Dlatego też duży przyboczny bar robi niezłe interesy; posiada zresztą wspaniałe widoki na jakiś niebotyczny szczyt; panowie zaś i panie, zapijający na tarasie tego baru „martigni” lub nawet zwykłe porto, ubrani są, jak przystało, w sportowe ubrania i także buki.

Bri.

Ostatnie dylizanse.



Auto wyparło już prawie wszędzie konie z przewozu poczty. Jedyne na przełęczach alpejskich utrzymały się gdzieś jeszcze dylizanse (ip)

Kadryl małżeński farmerów.

Zgodna zamiana żon.

Niezwykłej transakcji dokonał dwaj farmerzy w Adamstown (w stanie Wisconsin). John Prytty i William Brown, obaj liczący 37 lat i posiadający o kilka lat młodsze żony, postanowili je zamienić między sobą. Pan Brown za-

brała swe lary i penaty oraz troje dzieci i przeniosła się do Prytty'ego, podczas gdy żona tego ostatniego z rzeczą mi i pieczęmi potomstwa uszczesliwiła pana Browna.

Oczywiście, iż ta zamiana żon nie dokonała się bez poprzedzającego aktu rozwodowego. Wszyscy czworo znali się jeszcze przed ożenkiem, lecz sympatje ich wzajemne były zrazu niezdecydowane. Dopiero po ślubie pan Brown uznał, że Prytty'owa bardziej mu odpowiadała na żonę. Skoro zaś i Prytty czuł większy pociąg ku żonie przyjaciela, niż ku własnej, więc doszedł do skutku ów niezwykły „kadryl małżeński”. Obaj mężowie zgodnie pomagali żonom w przeprowadzce dzieci i sprzętów, a kobiety zamieniły między sobą obrączki ślubne.

Pełna harmonia zapanowała teraz wśród obu „skorygowanych stadoł małżeńskich”

to, potrafił caemi tygodniami siedzieć, zamknięty w gabinecie, niby bez snu i jedła.

Podsuwając Blance specjalne książki i rękopisy, rozmawiając z nią nieraz — opiekun zdawał się starać swą pupilkę powoli wtajemniczać w pewne zagadnienia, które interesowały do najwyższego stopnia młodą dziewczynę.

Blanka w zagadnieniach płci i erotyzmu, w specjalnym oświetleniu przedstawionych — znajdowała ekwivalent miłosnych wzruszeń zwykłych, normalnych, tak ponetych dla ładnych jej koleżanek, jak naprzykład Jadzia i Guca. Bez zaślepienia patrzak w lustro, mówiła sobie nieraz, że nie jest do zakochania. I kombinowała, jak lis o winogronach. I miłostki uprawiane przez dziewczynę w jej wieku są niegodne tak wysokiej inteligencji, jaką ona posiada.

Dlatego swe koleżanki, latające wiecznie na randki, paplające tylko bezustannie o chłopkach — uważała za gęsi i w swem pojęciu o cafe niebo stawała się wyżej umysłem od nich.

Rosemarie jeszcze była jej najsympatyczniejszą z pośród koleżanek.

W mniemaniu Blanki Rosemarie też nie umywała się do niej pod względem intelektu, ale u baronówny podświadomie imponowało jej arystokratyczne pochodzenie, bogactwo, a dopiero na ostatnim miejscu to, że była inna, niż Guca, Jadzia i im podobne.

Baronówna była zbyt dumna na to, aby poposiłowała się z byle pierwszym

z takim jak twój, pyskiem, można być mądra i wtajemniczoną! Zrozumieć raz, że badaczowi potrzeba materiału. Uczony nie pogardza najnieczystszych robaczkiem, jeżeli ten przydać mu się może, jako materiał do badań naukowych.

Zdanie, wypowiedziane przez Pawlina wobec szlochającej wychowanki, było widać niepiękniejszy raz użyte. Użyła go bowiem dziś nawet Blanka, mówiąc przed Rosemarie chęć szpiegowania Jadzi i Guci.

Pawlin, widząc, że Blanka płacze, oderwał brutalnie dłoń, którym masła sobie oczy i zawołał:

— Przestań się mazać! Postępujesz jak pierwsza lepsza gęś, która tak niby pogardzasz.

— Czego pan więc chce ode mnie? Ja sama wiem, że mam pysk, i nie twarz! Ale poco mi to wymawiać?

Zatkała Blanka i nienawistne spierzenie rzuciła na szarą twarz Pawlina. Ten swoje krzywe oczy utkwił w pupercie i za moment Blanka już zupełnie uskokojona, nawet uśmiechnęła się przeżłzy.

— Mówiłem ci nieraz, czego ja chcę. Ale ty nie możesz, czy nie chcesz mnie zrozumieć.

Blanka wstała z fotela, żywo wiodąc do opiekunowi, położyła mu rękę na ramieniu i powiedziała:

— Pan żąda ode mnie, żebym okazała sympatię koleżanki, któremi rządzą dzam, jako ładnymi głupimi lalkami.

(D. c.)

Śniadanie na burze.



Oryginalny obrazek rodzajowy z odległej (ip)

Juljan Krzewiński.

W szponach szata.

POWIEŚ (3)

STRESZCZENIE.

Z pensji pani Hajner w Łodzi wybległy wraz z innymi uczennicami 8 klasy. Dwie z nich Jadzia i Guca pobiegły naprzód tłumaczyć swój postępek tem, że dała na rękę. Brzydka, mała prymuska klasy, Blanka, przyłączyła się do baronówny Rosemarie, która zwykle odjeżdżała do domu powozem, a dzisiaj wybrała się pieszo. W drodze rozmawiały o erotyzmie. Wtem nadjechał spóźniony powóz Baronówna zaprosiła swą towarzyszkę, poczem obie przejechały obok spacerującej z kawalerem Jadzi i Guki. Kawaler ten ukłonił się stangretowi barona i od niego dowiedziały się, że towarzysz ich kochliwych koleżanek jest chłopakiem, stażennym na wyższych w Rudzie Pablińskiej.

Blanka była sierotą i wychowywała się u pana Gawlina, którego gabinet pełen był dziwacznych symboli przypominających wolnomularstwo, a jednak odeń różnych. Gdy wróciła z przejażdżki, Rosemarie p. Gawlina, zafascynowany dotychczas w czytaniu księgi o emblematyce kozia, schował się szybko za kotare, po-

czem dowiedział się późnego powrotu Blanki

Inteligentna, sprytna i bezwzględna dziewczyna, natężyła się bez wyboru różnymi książkami, pseudo - naukowymi, traktującymi o wszelkich tajemnicach — żyła pod pewnego rodzaju swego opiekuna. Podziwiała nie rozumiała dla niej nadprężoną siłę, moc przenikliwego wejścia, dawała się nietylko czytać mowianego, ale odbierała mu wolę, dyktować swoje poglądy i

Podziwiała go, z ochotą się jego przemożnej woli, która ją w swem pojęciu skrytykowała, określenia, czem jest właściwie, kum, czem się fachowo trudni, utrzymuje siebie, ja, cały dom. Był zawsze dla niej chodzącym

Nie widywała go czasem cała

Wiedziała, że niekiedy w dzień zagranicę. Kiedwidyj była przekonana, iż jest w domu.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Związek zawodowy pracowników samorządowych m. st. Warszawy zwrócił się z odezwą do ogółu pracowników miejskich w Warszawie, w której zaznacza, że sytuacja gospodarcza powoduje zniżenie się dochodów publicznych, wskutek czego samorządy odczuwają brak środków na zaspokojenie potrzeb gmin. Trudności te odczuwa również gmina m. st. Warszawy. Pracownicy samorządowi znają te potrzeby i dlatego powinni wskazać drogi ograniczenia wydatków miasta. Proszą o wyrażenie zgody na uzasadnionymi planami, zarząd Związku zwraca uwagę na temat: „Jak poczynić oszczędności w gospodarce miejskiej, aby gmina mogła wykonać swe podstawowe obowiązki względem obywateli bez uciekania się do zwiększenia bezrobocia i zmniejszenia skali zarobkowej”.

Poważne niedwys fundusze z zapisów na cele dobroczynne obejmowały wielkie kwoty. Zapisów takich było ponad 100. Kapitały fundacyjne ulokowane były w dawnym rosyjskim Banku państwa i w czasie wojny wywiezione wraz z całym Bankiem do Rosji. Zapisy hipoteczne stopniały w czasie powojennym, straciły na wartości, a ofiarność publiczna zanikła. Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa wypłaca zapomogi zaledwie z 11 zapisów. Większa część fundacji musi być doprowadzona pod względem prawnym do porządku i wymaga poza tem renowacji. Renowacja dokonana tylko w stosunku do fundacji Staszka. Co do innych fundacji, opracowują się obecnie w Wydziale statuty ich. Po uchwaleniu statutów nastąpi wznowienie fundacji.

Teatr „Wesoły Wieczór” pod dyktando Zygmunta Wojciechowskiego wystąpił z premierą wielkiej rewii karnawałowej pod tyt. „Pieniądze dla wszystkich” pióra Albeto, Jonny, Krystiana, Stacha, Sierszenia i Toma. Gościnnie bierze udział wielka atrakcja teatru „Casino de Paris” — Chrystiane Dargyl, Pierre Coré i With Duaref. Poza tem w czasie przedstawienia rozdanych zostaje 600 pieniężnych premii dwuzłotowych. Kapelmistrz: Zygmunt Wiehler. Dekoracje: E. Galewska. Choreografia: Feliks Parnell. Reżyseria skeczów: B. Horski i L. Sempoliński.

W związku z ogłoszeniem rozporządzeniem Prezydenta w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, które nakłada na gminy obowiązek dostarczania bezpłatnie mieszkań nauczycielom lub wypłacania dodatków na mieszkanie. Związek miast wystosował do p. ministra spraw wewnętrznych memoriał, w którym wskazuje, że rozporządzenie nakłada na gminy ciężar w sumie od 15 do 20 milionów zł. rocznie bez wskazania środków pokrycia. Wydatek, wynikający z powyższego obowiązku wyniesie między in. dla m. st. Warszawy około miliona zł. rocznie.

Najbliższe posiedzenie plenarne magistratu odbędzie się 5 b. m. wznawia swoje posiedzenia rada miejska. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się budżety „Agrilu” i Wydziału technicznego i przemysłowego.

DLA KASZLACYCH OSŁABIENYCH
EKSTRAKT KARMELKI
LELIWA
NAGRANA WYST. HIGIENICZNY
SPRZ. WAPTEK I SKŁ. APT.

PIÓTR I A MAZIERE.
Hallo!...
Pani Karolina Penne była elokwencją i usłownością. Usłownością wymowności! Krasomówczynią nieledwie!
Uroczą przytem i pulchniutką jak pieczek w masle jasną blondyną.
Wszystko stanowiło niewyczerpany temat do rozmowy dla niej. Nikt nie usłyszał od niej nigdy lipidarnego „tak” lub „nie”, czy też jednej z tych monosylab, które w tylnych najrozmaitszych okolicznościach wystarcza ją zwykłym, przeciętnym śmiertelnikom salkowicie dla wyrażenia myśli swoich.
Myśli pani Karoliny Penne natomiast wymagały zawsze wszechstronnego że tak powiemy rozwinięcia.
Oczywista rzecz, iż zgodnie z prawem sprzeczności i kontrastów pan Karol Penne, małżonek obdarzonej elokwencją pani Karoliny posługiwał się w rozmowie stylem zwykłym i treściwym, krótkimi zdaniami, odpowiadając na istną lawinę wyrazów padających z nadobnych ust jego żony.

Huk strzałów rewolwerowych. na zabawie miejskiej.

Łódź, 3. 2. W dniu wczorajszym mieszkańcy wsi Wadlew, w powiecie łaskim, urządzili sobie zabawę, na której nie brakło alkoholu.
Młodzi wieśniacy bawili się ochoczo nie gardząc również wódką, której wypili kilkadziesiąt butelek. Nie obszedło się bez bójki.
Rito się kłómi, przyczem kilku bardzo pijanych zaczęło strzelać z rewolwerów.
Strzalam! został ranny śmiertelnie młody Franciszek Skużnia.

KRATKICZKI.

Dziwny ojciec i egrzeczny syna. Zająście w szkole.

Już dawno twierdziłem, że kultura jest wynalazkiem fatalnym. POCO komu kultura? Kupiec łódzki nie chodzi do teatru, kiepsko mówi po polsku i jak nie narzeka na złe czasy, to też pieniądze zarabia, natomiast profesor uniwersytetu, ułożony i t. d. chodzi do teatru (jeśli dostaje kartkę) i zarabia bardzo kiepsko, bez względu na jakość czasów. Dawniej przed wojną, nie było powszechnego szkolnictwa i ludzie byli bardziej zadowoleni z życia, niż obecnie. Po co komu kultura? Ani tego zjeść nie można, ani sprzedać. Chłopki, jak się majątku dorobi, przyjeżdża do miasta i bez kultury kupi gramofon albo i fortepian!

Kultura — to sami akademicy, a brak szewców, kultura — to dziwkowe kino i pustki w teatrach, kultura — to zanik opery, a zwycięstwo pateluonu, kultura — to wściekły brak pieniędzy, który doprowadza człowieka tak rozsądnego jak ja do tak niecnych rozmyślań, jak powyższe.

Cofam to wszystko, co wyżej powiedziałem, kultura bowiem — to nadzieja, że może wreszcie kiedys potrąćmy kogós na ulicy łodzinian powie: przepraszam, kultura, to dozorca domu otwierający bramę bez cholery i psiekwi, kultura — to wykwinna, unierazająca się spokojnie zachować w teatrze publiczności, nie spózniająca się na spektakli, nie szeleszcząca papierkami cukierków w najbardziej nieodpowiednim momencie.

Kultura wreszcie, to zdolność marzenia, że może gdzieś, kiedys, jakoś będzie lepiej, niż jest obecnie.

MILY SYNEK.

Jan Drusławski, zamieszkały przy ulicy Ozorkowskiej, był wrogiem kultury. Może dlatego, że mieszkał na ulicy Ozorkowskiej, może dla innych przyczyn, faktem jest jednak, że Drusławski chętniejszym okiem patrzył na spacer swego synka, 12-letniego Stanisława, niż na jego pobyt w szkole. Poprostu stary Drusławski nie miał szacunku dla szkoły. To dobre dla wariatów, mawiał i chociaż synuś-smarkacz ledwo od ziemi odrósł, na lił już papierosy i przy okazji wychwał kieliszek czystej, chociaż luby Stasinek ogrywał kolegów w karty i do szkoły chodził tylko po to, by znaleźć partnerów do szachmatnej gry w „21”, to jednak fa-

Sędziwa czcicielka szklanego bożka Trup w szalecie.

Łódź, 3. 2. W dniu wczorajszym nad ranem w ubikacji stacji wąskotorowej kolejki sąlejskiej w Piotrkowie znaleziono zwłoki staruszki.
Zawezwany lekarz stwierdził zgon nieznaną przyczyną zatrucia alkoholem. Przy zwłokach staruszki znaleziono litrową butelkę od wódki 3 złote w bilanie, trochę wędliny i cukru.
W rozszukiwaniu wszczętego dochodzenia policji udało się ustalić nazwisko zmarłej, którą okazała się 80-letnia Helena Andruszczak, popularna w okolicach Piotrkowa żubraczka, niewiadomego miejsca zamieszkania.
Jak ustalono Andruszczakowa wieczorem w Nowy Rok, kłębiła się po dworcach, a kiedy funkcjonariusze kolejowi w zwrócić jej uwagę, staruszka ukryła się w ubikacji, gdzie „wyciągnęła” do dna butelkę wódki.
Zwłoki Andruszczakowej przewieziono do szpitala w Trójcy w Piotrkowie.

Kiedy broczą krwią upadł na ziemi, a czesmy boki rozbił się.
Rannego przewieziono w stanie bez nadziei do szpitala w Łasku.
Zaalarmowana policja w rezultacie przeprowadzonego śledztwa pierwszostkowego zatrzymała Iżefę Walczaka, Piotra Górec i Zygmunta Pawentę mieszkańców pobliskiej wsi Chojnowa gminy Wadlew.
Który z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono.
Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Drusławski wiele sobie syneczka chwalił i podziwiał, jak to już mądry.

W SZKOLE.

Rzecz prosta, że inne wymagania od 12-letniego smarkacza miał nauczyciel, go, p. Marjan K. Widzaj, że Stasio, jeżeli wuje się bardzo nieodpowiednio, że się nie chce uczyć i t. p., wystosował do starego Drusławskiego list, prosząc go o przybycie do szkoły.
Drusławski, 15 maja minionego, szcześliwie roku, udał się do szkoły, a p. Marjan K. wysłuszył mu swe uwagi o jego synku, zylasczając zas o paleniu przez Stasia papierosów.
Stary Drusławski, zamiast podziękować, jak człek rozsądny winien zrobić, nauczycielowi za jego uwagi, okrzyknął się na niego, że to nihy nikogo nie obchodzi, że jego synalek pali papierosy, jeśli mu niht na nie pieniądze nie daje. Na wywołanie nauczyciela o niewłaściwości takiego rozumowania, stary a głupi Drusławski wpadł w szal. Zwymyślał nauczyciela w obecności uczniów, zezłył go, obraził itd. Sprawa o znieważenie nauczyciela znalazła się przed Sądem Powiatowym, który skazał dziwnego oca na 14 dni aresztu.

Ze swej strony rada Drusławskiemu po przemyśleniu, w więzieniu swego stopniowania, kupić sobie jeszcze kilo, oleju i wlać go delikatnie, żeby się bron. Bo że ani kropelka nie rozala, do swej tepe tytu...

Oszust w roli adwokata Przedewszystkiem skrupulatnie oblicza honoraria.

Od chwili śmierci okólnie znanego z uczciwości w Pilicy (now. Olkuski) obrońcy sądowego s. n. Gdewskiego, mieszkańcy Pilicy i jej okolic stali się ofiarą wyrafinowanego oszusta, mianującego się adwokatem, 35-letniego Andrzeja Porebskiego.
Samozwańczy adwokat, grasując od lat kilku na terenie Warszawy i Równego, za szantażowanie ludności skazany był na kilkumiesięczne więzienie.
Zaraz po odbyciu kary ogłosił zmienił teren przenosząc się do powiatu Ol-

kuskiego. Ostatnio padłszy ofiarą Kaliniskiego, mieszkańca Człeprowa wierzyli „panu mecenas” w przedłożenie sprawy działów „rodzicielskiej, s. p. Ignacym Rozdziałego dyku. P. adwokat” z mwoje honoraria obliczył skrupulatnie, otrzymaniu na 170 zł. Kłona przy Kaliniscy rokowali sęmią, tym szłość gdy tylko spadające i nie mogli się doczekać ch.

Gdy wzywali się do interwencji padli ofiara oszusta. Samozwańczy adwokat, przekazany został do dyspozycji policji w Pilicy, a jego sadziła go w więzienie za ider oszustw. W najbliższych przed Sądem Powiatowym w Zawierciu.

REDAKCJA.

ODPOWIEDZI: P. Henryk (Nie) ciekawa. (Nie)

Napad 13-tych wójtów na mieszkanie właściciela ziemskiego.

Z Grudziądza donoszą: Onegdaj około godz. 6-iej wieczorem jeden z wieśniaków wsi Piaski pod Grudziądzem przechodząc koło domu państwa Sellerów spostrzegł, iż sztyba w oknie przy drzwiach wejściowych jest rozbita.

Ponieważ przed domem, ani też w podwórzu nie było nikogo, osobnik ów udał się do mieszkania Sellerów.
Jakież było jego przerażenie, gdy stwierdził niezwykle niedat i sławy włamania. Natychmiast zaalarmowano policję. Na miejsce przybyli przedstawiciele władz policyjnych, którzy stwierdzili, że szafa znajdująca się w pokoju jadalnym jest zupełnie zniszczoną i opróżniona z zawartości. Również stół, szafka i krzesła znajdujące się w pokoju, były porwane.

W sąsiednim zaś pokoju na podłodze leżał właściciel posiadłości 73-letni Albert Seller oraz jego małżonka skamieniana sznurami i zakneblowanymi ustami i okolicy, przestuchano są przypadkowych przechodniów, do których dobiegali przed dom Sellerów, na której w parę minut po dobiegłym napadzie odjechali y

Ojciec nadz a widły syna. Ponury o kochol ka.

Z Wilna donoszą: We wsi Rudnia gm. kaleckiej w tam rozczarła się straszna tragedja, w której Stanisława Mielnika, Mielnik po kilku minutach, cił wieczorem do domu kompletnie zaalarmowany posterunek policji przybył do miejsc i aresztował Mielnika za dotkliwie małżonkę. W obronie Mielnika wystąpił 20-letni syn Jan, którym w pijanym ojca, poczem wymym.

Podczas kłótni pijany Mielnik okazywał się nieprzyjemnym i umysłowo anormalnym. Okazało się, iż Mielnik był notorycznym pijanym ojca, poczem wymym.

Przenikliwy zrok złodzieja zwa zator z nóg.

Z Sosnowca donoszą: Onegdaj wieczorem, do korynckiej Hakiela, zam. w Sosnowcu, Granicznej 1, zakradł się bezczelny oszusta, załadowany workami 20 o różniamu kurek i objuczony zdołał uciec, chcąc wyjść, lecz traf zdarzył, że w tym czasie Hakiela wyszedł jego kolega, Sek, a usłyszawszy głośne gdakanie kur wszedł do komórki.

Nad nalaowanym workem, pochylony pracował jakiś drab, ubrany w czarne kolejarską i krótki kożuszek usiłując zawiązać worki, w którym trzepotał się jeszcze kury. Usłyszawszy za sobą szmer, złodziej wyprostował się i spojrzał przenikliwym wzrokiem na natręta. Sek zmierzony od stóp do głowy białawym wzrokiem obruszył przewrócić się ze strachu na ziemię. Złodziej zarzucił worki na plecy i zaczął uciekać.

Listw oszusta do naiwnych. Pomysłowy młokos.

Z Bydgoszczy donoszą: Policja ujęła 19-letniego Władysława Bodaszewicza, bez stalego miejsca zamieszkania, który chodził po domach i sprzedawał dolarówki i premjówki. Ale nie sprzedaż dolarówek była źródłem jego dochodu, lecz oszustwa, jakich się w związku z tą sprzedażą dopuszczał Mianowicie, co jakiś czas pisał on do swych klientów listy następującej treści: „Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że na los, będący w posiadaniu WP padła wygrana w wysokości 6000 zł. w złościć co równa się 10.440 zł., która to suma stoi do dyspozycji WP. Jednakże wcześniej nie możemy wypłacić, dopóki Pan nie wpłaci namszemu przedstawicielowi Bodaszewskiemu, który się obecnie znajduje, 200 zł. Prosimy o pospiech, bo cała suma w razie nieuiszczenia kosztów, przejdzie na Skarb Państwa”.

I łatwowierni wpłacali oszustowi pieniądze, które im naturalnie przepadały.

nie wydania ukrytych pieniędzy. Gdy Seller oświadczył, że wójtów wolał mu klucze od szafy i w jednym pokoju zamplondrowawszy mieszkanie, zysk co się dało, 500-wiele wartościowych przedmiotów, w tym: zegarek, biżuteria, a także bandytów było trzynastu, którzy zjadli się i kłótnie w mieszkaniu frontowym, w które według wszelkiego obiektywizmu były otwarte. Choć o zachwalemy włamania ania gospodarza Alberta Sellerów we wiosce wiekłej wrażeń domem gromadzili się do Bert Seller oraz jego małżonka skamieniana sznurami i zakneblowanymi ustami i okolicy, przestuchano są przypadkowych przechodniów, do których dobiegali przed dom Sellerów, na której w parę minut po dobiegłym napadzie odjechali y

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Wielu z nich strzelił do Skużniwy narazie nieustalono. Rewolwery znalezione przy wszystkich trzech.

Sob...
W dr...
we nale...
poczyna...
Kaler...
tożony...
wiątecz...
tyny. Ni...
rozpocz...
11 rano...
przy jed...
rozegra...
jedno sp...
gie po p...
Pierw...
rano dru...
two praw...
O go...
się z Tr...
kona.
Sęd...
Pilk...
tradycje...
i powa...
terwency...
instancyj...
Ostat...
oparły s...
Control...
sprawca...
Pierw...
Szkoł...
sędzia...
który m...
myśli pr...
wrócić n...
nlu się...
nie będ...
sprawdzi...
Gracj...
prawy b...
swa bran...
W pewn...
przechw...
karz nie...
adawał...
nie wy...
wpadł na...
Sędzi...
porozdro...
dyktowa...
ry go za...
przenios...
nym nie...
Z drugie...
różnie...
wencji...
można b...
pari min...
grał mec...

SPORT

Sobota i niedziela w rodzinie sportowców.

Nieodwołalny wybór godzin.

W dniu jutrzejszym hokejowe...

Poza tem w dniu dzisiejszym odbędą...

Walki mistrzów. Kalendarzyk rozgrywek...

Sobota. Podnoszenie ciężarów: O godz. 8 w...

Niedziela. Hokey: O godz. 11 na boisku trenin...

Szczegółowy program wygląda jak poniżej:

Sędziowie piłkarscy w kłopotach.

Dwie sprawy.

Piłkarstwo angielskie, tak bo...

Sytuacja dość paradoksalna nie jest...

Ostatnio dwie takie sporne sprawy...

Przypisów piłkarskich. Pierwszy wypadek zdarzył się...

W pewnej chwili napastnicy drużyny...

Przyzniesienie z powrotem. Jak się okazało, nie miał do tego...

Sędzia znalazł się w sytuacji nie do...

Wycieczki włoskiej. Na psta hokejowe świata oraz w...

Trener kanadyjs Farrow w Katowicach.

Legji Sadory jest tłumaczem.

Trener Farrow rozpoczął już zapra...

Legji Sadory jest tłumaczem. P. Faskrytykował bandy toru...

Sport w kilku swach.

(-) Zarząd ŁOZGS postanowił na najbliższym...

(-) W dnutego rozegrany zostanie...

(-) W dniu dzisiejszym o godz. 20-ej...

(-) W dniu 7 stycznia odbędzie się...

(-) W dniu 7 stycznia odbędzie się...

(-) W dniu 7 stycznia odbędzie się...

(-) W dniu 7 stycznia odbędzie się...

(-) W dniu 7 stycznia odbędzie się...

(-) W dniu 7 stycznia odbędzie się...

(-) W dniu 7 stycznia odbędzie się...

Złote uśmiechy fortuny

Losowanie pożyczki dolarowej.

Warszawa, 2 stycznia. (Tel. w.) - Dziel...

Table with lottery numbers and amounts: 917162 305858 465570 863 333501...

Rok 1931 w kinie „Palace“.

Przegląd najbliższych nowości filmowych.

Świat filmowy przeżywa obecnie nie...

vey i Igo Sym wystąpią po raz pierw...

Z tego względu, że film mówiony w...

TEATR MIEJSKI. Dziś o godz. 4 po południu po cenach...

Zgłębienie życia codziennego - dyrekcja kina „Palace“ nadal...

TEATR POPULARNY. Dziś i jutro o godz. 5 po poł.

Na ekranie kina „Palace“ ujrzymy...

TEATR KAMERALNY. Dziś i jutro o godz. 5 po poł.

Następnie „Straż w Operze“ z udziałem...

TEATR POPULARNY. Dziś i dni następnego sensacyjnej...

Poza tem ujrzymy Jenny Jugo w „Ucieczce...

KRUKOWSKI BODO I BOBROWSKA W T. MIEJSKIM.

Radio-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ.

- Niedziela: 10.15-11.45 Nabożeństwo z Katedry...

Katowice, niedziela 408,7 m.

- 10.15-11.45 Nabożeństwo z Katedry...

Königs wusterhausen, niedziela 1634,9 m.

- 8.00 Nabożeństwo i muzyka relig.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London 43.32, Wiedeń 79.45 - 79.73, Praga...

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. Notowania końcowe: N. Jork 485.66...

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich...

BAWELNA.

Liverpool, 2. 1. Amerykańska, zamknięcie...

Liverpool, 2. 1. Egipska, zamknięcie: styczeń...

Nowy Jork, 2. 1. Amerykańska, zamknięcie...

Nowy Orlean 2. 1. Amerykańska, zamknięcie...

Nowy Jork, 2. 1. Amerykańska, zamknięcie...

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

ZAPOTRZEBOWANIE NA DEWIZY WIĘKSZE.

Na zebraniu giełdy walutowej tendencja dla...

POŻYCZKI PAŃSTWOWE - PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

MOCNIEJSZY NASTRÓJ DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Pomimo, że przedmiotem transakcji giełdowych...

AKCJAMI OBROTU - MAŁO OŻYWIŃ

Na polu wartości dywidendowych ruch był...

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 3. 2. Urzędowa Cedula Giełdy...

„Szczęśliwy Rok“.

BAL MASKOWY Czerwonego Krzyża.

Dzisiejszy Bal Maskowy Czerwonego Krzyża...



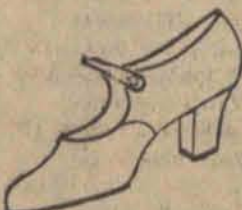
Zł. 5.90 Nr. 23-26 gat. 211
Dziecinne domowe filowe pantofle. Chronią przed przeziębieniem.



Nr. 24-26 gat. 3651-70
Zł. 9.90.
Dla dzieci do szkoły. Ciepłe, wygodne i tanie.



Zł. 12.90 gat. 1365-70
Gładkie domowe filowe pantofle. Chronią przed przeziębieniem.



Zł. 9.90 gat. 1345-03
Czarne brunelowe pantofleki na półwysokim obcasie. Niezbędne do śniegowców.



Zł. 9.90 gat. 215
Domowe pantofle z sierści wielbłądziej. Uprzejmie Wam dziękuję za zamówienie wieczory.



Zł. 24.90 gat. 3635-18
Wygodne pantofelki szerokiego fasonu z delikatnego boksu. Niski gumowy obcas.



Zł. 34.90 gat. 9837-21
Elegancki lakierowany półbuteczek, wydłużonego fasonu. Wyzywoty i tanie.



Zł. 34.90 gat. 9677-22
Trwały bucik z delikatnego boksu na jednej podszewce. Wygodny i elegancki. Wyrobiamy w różnych szerokościach i półnumerach.



Zł. 34.90 gat. 3967-22
Cholewka z boksu, trwałą gumową podszewką. Niezbędne w czasie śneży.



Zł. 34.90 gat. 327
Zimowe buty sportowe. Cholewka z przestronnym boksikiem. Dwójna podszewka.



Zł. 8.90 gat. 7047
Ciepłe filowe domowe pantofle na skórzanej podszewce. Niezbędne dla odpoczynku po pracy.



Zł. 16.90 gat. 3262-00
Buty z dużej boksu dla chłopców. Nadają się do ślizgawki. Ciepłe i nieprzemakalne.



gat. 7015
Zł. 16.90 gat. 3262-00
Domowe pantofle różnokolorowe. Niezbędne dla Pań domu.



Zł. 24.90 gat. 1645-11
Czarny spacerowy pantofelek z boksu na skórzanej podszewce z gumowym obcasem. Chronią nogę od wilgoci. Do codziennego użytku.



gat. 1885-78
Zł. 19.90 gat. 1885-78
Ciepłe śniegowce na entel podszewce z paronowanym zamkiem. Chronią nogę od wilgoci.

DZIĘKUJEMY!

WSZYSTKIM NASZYM P.T. ODBIORCOM:
za zaufanie, którem darzyli nas w roku ubiegłym
NASZYM DOSTAWCOM
dziękujemy za dokładne wykonanie naszych zleceń.
NASZYM WSPÓŁPRACOWNIKOM
NA CAŁYM ŚWIECIE!
dziękujemy za sumienną pracę dla wspólnego celu:
dostarczania coraz lepszego obuwia po coraz niższych cenach.



WARSAWA, Marszałkowska 138.
ŁÓDŹ, Piotrkowska 87.
POZNAŃ, Plac Wolności 8.
BYDGOSZCZ, Plac Teatralny 3.
GRUDZIĄDZ, Główny Rynek 1-2.

TORUŃ, Starożytna 36.
INOWROCŁÓW, Główna 31.
WŁOCŁAWEK, Główna 33.
LESZNO, Długa 6.
KALISZ, M. 22.
OSTRÓW, Główna 22.

Tęcza za autem.

Sposób na zbyt szybką jazdę.

W północnym stanie amerykańskim Massachusetts władze wpadły na kapitalny pomysł zabezpieczenia przechodniów od przejechania przez automobil. Każde auto, które jedzie za szybko, samo się zdradza przed okiem policjanta. Takometr każdego auta pokazuje na szybie, umieszczonej z tyłu wozu numer auta, oświetlony różnymi kolorami, zaleźnie od stopnia szybkości jazdy. Zielony kolor pokazuje, że jazda jest normalna, żółty, że szybka, a czerwony ostrzega już przed niebezpieczeństwem. Każdy właściciel auta obowiązany jest zaopatrzyć swój wóz w taki ulepszony taksonometr, pod groźbą odebrania prawa jazdy i wielkiej kary. Obecnie więc szofer, jadący w stanie Massachusetts zbyt szybko, sam się zdradza przed policją, pokazując jednocześnie numer swój dla kontroli, jak i nieprzepisową szybkość.

Podśluchane.

ACH, TAK!

— Słysz, że otrzymałeś posadę w banku. To zapewne dlatego, że znasz dyrektora?
— Nie, to dlatego, że dyrektor mnie nie zna.

WŚRÓD PODŁOTKÓW.

— Pomyśl Madziu, porucznik Skulski uczerzył swe wąsiki. Wczoraj pocałował jedną z naszych znajomych i zupełnie poczerzył mi usta!

ODCIAŁ SIĘ.

Sędzia (wsy jak kolano do oskarżonego, który wbrew dowodom nie chce się przyznać do winy):
— Zda się, że sumienie oskarżonego jest takie czarne, jak tego włosów.

Oskarżony: — Jeżeli można osądzić sumiennie według włosów, to pan sędzia wcaleby go nie miał.

PRZESADNA.

Proboszcz: — Wiec pogrzeb pańskiej żony odbędzie się w poniedziałek, panie Tupalski.
— Tupalski: — Czy nie możnaby pogrzebu odłożyć do wtorku. proszę księdza proboszcza, moja nieboszczyka nie chciała niczego zaczynać w poniedziałek.

Droga do „jarzma” małżeńskiego JAK ZDOBYWA SIĘ ŻONA

Odpowiedź na powyższe pytanie nie może być uogólniona, aczkolwiek w krajach cywilizowanych istnieje napozór jeden tylko, wszędzie jednakowy sposób „stارانia” się o przyszłą małżonkę.

Inaczej jednak dzieje się w krajach gdzie istnieje jeszcze zwyczaj kojarzenia małżeństw przez swatów lub dzewosłów, a także, gdzie wstęp do domu dozwolony jest każdemu, o ile uzyska uznanie rodziców lub młodego dziewczęcia, o które chodzi.

W niektórych miejscowościach wiejskich Skandynawji rolę swata odgrywa zazwyczaj człowiek starszy, cie starający się o względy panny kandydatki ma jakiegoś powódźnika. Przekonawszy się o pomyślnem dla niego usposobieniu, w krótkim czasie zapowiada drugą swą wizytę. W między czasie rodzice dowiadują się o zamiarach córki, a gdy ta wyrazi swą zgodę, swat zostaje gościnnie przyjęty i omawia się z nim kwestie zaręczyn i posagu. Po załatwieniu tych formalności zjawia się dopiero kandydat do ręki panny.

W krajach nadbałtyckich w razie odmowy czestuje się swata specjalną potrawą, aby „czarna polewka” bez głośniejszej rozprawy zażegnać wszelkie nieporozumienia. Na Łotwie w podobnych wypadkach dziękuje się nauprzedniej za zaszczyt „którego się nie jest godnym”.

Poza Europą istnieją najróżnorodniejsze sposoby starania się o żonę. Afrykański Buszman, chcąc zdobyć serce swej wybranej przedewszystkiem złożyć musi dowód swej zrzeczności, wykonując próbe wprawnego szybkiego. Temu bowiem czarny Buszman udzielił ręki swej córki, kto dogoni zranioną antylone i położy ściganą zwierzyne. Gdy wczym ten uda się kandydatowi do stanu małżeńskiego, obcina antylone ogon zabezpiecza ją od napaści dzikich zwierząt przynosi swój bogdane dowód swego wyczynu łowieckiego a zarazem dowód

możliwość wyżywienia żony.

Następnie gromadą całą udają się do po zdobyciu i po beceremonijalnej uczcie zwycięski dzikus zabiera z sobą młodą małżonkę.

Również w Indiach mężczyzna poddać się musi wielu próbom, zanim zostanie przyjęty jako narzeczony. Dziewczęta w Bondi Porjas w oPłudniowych Indiach nakazują starającemu się o nie mężczyźnie, by towarzyszył im do dżungli i tam rozpała się ośmisko, na płomienie którego nieszczesny kandydat na męża wystawić musi na nie plecy. Jeżeli oprze się podobnemu życzeniu lub wyda jęk bólu, dostaje kosa. Bowiem ten tylko godzien jest zostać mężem, który w ten dziwaczny sposób okaże swoje miejsce i wytrzymałość. W Indochinach gdzie przeważnie jeszcze istnieje matriarchat kandydat na małżonków publicznie dowiód musi swej wyższości w różnych sztukach nerków, żaczemnianach czarodziejskich i pokromieniu węzłów.

W przeciwieństwie do rzeczowej trzeźwości załatwiania wszelkich kwestii w Póln. Ameryce, mieszkańcy Po-

łudniowej Ameryki, zabierają swą wybraną z wielką rycerską hiszpańską „grandezza”. Je z zakochanym przed oknem zjawia się trubadur, zaś w barwnym stroju i śpiewając i zapieśni wychwalając jej piety, poczem dopiero kandydatuje ze swoją prośbą i osławia.

U południowych szczepów Cherof i Ashluslay mężczyźni do czasu dopiero upoważniają swego oświadczyć, gdy ośmieli się zwrócić do kobiety.

Płeć piękna wśród tarusów wanych przed młodzieżą, usiłuje oczarować ich i wykwiat w dowód swej ładności. Zdarzyć się może, iż kandydat, lecz zostaje uwolniony od wyboru, ponieważ współzawodnik rozgrywa sprawę, lecz zwyciężka która kończy się dopięknym knockout z walczącym, czyni jako nagrodę z sobą wybranego.

Płaczący przechodnie.



Podczas odparcia ataku komunistów na Kapitol w Waszyngtonie, tłumy ludzi płaczących i przechodnie, zmuszeni byli wylewać łzy.

„Dobry wieczór”
Tel. 184-66
6, 8, 9, 16

Dziś i dni następnych!
Od A do Zet
Początek przedst. 8 i 10 w.
W soboty, niedz. i św. 6, 8 i 10

Co nas po pracy rozweseli?

- Teatr Miejski: pop. Konto X; wiecz. Car Paweł I.
- Teatr Kameralny: — pop. Sekretarz pana prezesa; wiecz. Dobra wróżka.
- Teatr Popularny: — Broadway.
- Teatr Popularny: (w sali Geyera) — Sylwester na Górniku w Popularniku.
- Dobry wieczór: — Od A do Zet.
- Wesoły Kącik: — Dajemy podarunki.
- Wystawa malarstwa i rzeźby, ul. Moniuszki 3, 1 p., czynna od 10 rano do 10 wiecz.
- Helikon: — Zwierzyniec.
- Apollo: — I. Martwy krzyk; II. Strjak żon.
- Bajka: — Katarzyna I.
- Casino: — No. No. Nanette.
- Corso: — I. Syn wodza, II. Papierowy kochanek.
- Capitol: — Rozkosze niebezpieczeństwa.
- Czary: — Harry Peel.
- Luna: — Prawo do miłości.
- Grand-Kino: — Porucznik Armand.
- Mimozza: — Tajemnica lekarza.
- Odeon: — Związek Podlotków.
- Oświatowy: — Cztery diora.
- Pałace: — Dusze bez steru.
- Przedwiośnie: — Kobiety nie do małżeństwa.
- Raj: — W imieniu Cara.
- Resursa: — Słodczy zwycięstwa.
- Splendid: — Na Sybir.
- Spółdzielnia: — Raj zakochanych.
- Wodewil: — Związek Podlotków.
- Zachęta: — I. Czame domino, II. Wywoływacz.

WINSZUJEMY:
Jutro: Tytusowi.
Wschód słońca 7.44.
Zachód — 3.36.
Długość dnia 7.51.
Przybyło dnia 0.07.
Tydzień 1.